

32 lata istnienia Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP)
25 stycznia minęły 32 lata od chwili powstania Włoskiej Partii Komunistycznej. Włoskie masy pracujące uczciły rocznicę partii komunistycznej setkami wieców i manifestacji, które odbyły się w całym kraju.



Rok IX Wyd. A B

Poznań, środa 28 I 1953 r.

Nr 24 (2769)

Oparta na zasadach braterskiej przyjaźni współpraca polsko-radziecka gwarantuje szybki i wszechstronny rozwój Polski Ludowej

Przemówienie radiowe wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gede
z okazji 5 rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską a ZSRR

WARSZAWA (PAP)
W dniu 25 bm. w przeddzień V rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską i Związkiem Radzieckim — wiceprezes Rady Ministrów inż. Tadeusz Gede wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, którego skróty podajemy poniżej:

„26 stycznia miały 5 lat od zawarcia między Polską i Związkiem Radzieckim pięcioletniej umowy o wzajemnych dostawach towarów oraz wieloletniej umowy o dostawach na kredyt inwestycyjnego sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski.

Umowy te zapewniły warunki ciągłości obrotu towarowego między obu krajami na okres dłuższego czasu i stanowiły ugruntowanie i poważne rozszerzenie bezcennej pomocy Związku Radzieckiego dla Polski, okazywanej nam od pierwszej chwili odzyskania niepodległości.

Pierwsza z tych umów regulowała na lata od 1948 do 1952 dostawy podstawowych surowców, sprzętu motoryza-

cyjnego, materiałów pomocniczych dla naszego przemysłu, dla rolnictwa i innych towarów, w zamian za dostawy polskich wyrobów przemysłowych.

Druga zapewniła Polsce dostawy urządzeń, kilkudziesięciu kompletnych fabryk wraz z ich projektowaniem i pomocą w budowie oraz różnych obrabiarek, maszyn i sprzętu przemysłowego — na kredyt, wartości 1 miliarda 800 milionów rubli.

Podpisanie tych pierwszych w stosunkach polsko-radzieckich wielkich umów wieloletnich stało się punktem przełomowym w rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Dostawy z tytułu umów z 1948 r. umożliwiły zrealizowanie w twórczym wysiłku narodu trzyletniego planu odbudowy gospodarczej i pomyślnie wykonanie zadań polowego planu sześcioletniego.

Polityczno-gospodarcze znaczenie tych umów polega przede wszystkim na tym, że zwiększyły one i zabezpieczyły naszą niezależność wobec państw kapitalistycznych i spowodowały, że zadania naszych narodowych planów gospodarczych możemy realizować w oparciu o pomoc ZSRR i niewzruszalną podstawę planowych stosunków gospodarczych między ZSRR a Polską. W ten sposób szybko uprzemysłowienie Polski, szybki i

wszechstronny rozwój naszego kraju zostały na trwałe zagwarantowane.

Już pierwsze lata realizacji tych umów wykazały, że obrotów towarowych między ZSRR a Polską rozwija się szybko i pomyślnie i wydatnie przekracza ustaloną umowami z 1948 r. wysokość obrotów, jak i zakres wymiany.

W czerwcu 1950 r. nastąpiło więc dalsze poważne rozszerzenie układów wieloletnich i zawarcie nowych umów

na dostawy wzajemne towarów i dostawy sprzętu oraz urządzeń przemysłowych na kredyt z ZSRR do Polski na okres do 1958 r.

Podsumowując wykonanie umowy z 26 I 1948 r. o wzajemnych dostawach towarów w okresie od 1948 — 1952 r. należy stwierdzić, że obrotów rzeczywiście w ramach tej umowy za pięć lat przekroczył o 66 proc. wartość ogólną dostaw przewidzianych umową.

W atmosferze nienawiści do Polski Ludowej w kurii biskupiej w Krakowie legły się zbrodnie i zdrada Zeznania świadków w procesie księży-agentów wywiadu amerykańskiego

Z dalszych zeznań świadka ks. Andrzeja Mistata, b. kapłana, kardynała Sapiehy wynika, że wśród licznych osób odwiedzających kardynała w latach 1945-47 był również gen. Duch.

Z osób wojskowych był u kardynała gen. Anders, którego kardynał Sapieha rewizytował.

Wśród licznych osób odwiedzających wówczas kardynała Sapiehę byli również według zeznań świadka: gen. Duch, ks. Czartoryski, który służył w II korpusie Andersa, ks. Lubowiecki, sprawujący wówczas administrację kościelną dla Polaków przebywających na terenie Niemiec. Ponadto kardynał przyjmował u siebie — jak oświadcza ks. Mistat — kardynała angielskiego Griffina i dwóch kardynałów amerykańskich. Od-

wiedzieli też kardynała generalnie poszczególnych zakonów, którzy odbierali przesyłki listowne od zakonów z terenów Polski. Kardynał Sapieha przyjęty był przez ówczesnego następcę tronu ks. Umberto. „Na tym przyjęciu był kardynał Sapieha z kanclerzem Mazankiem” — zeznaje świadek.

Mówiąc o powrotnym pobycie kardynała Sapiehy za granicą 1947 roku świadek stwierdza, iż kardynał złożył wówczas wizytę papieżowi i spotkał się w Rzymie z biskupem Gawliną i z Papee, a w Paryżu — z ks. Lubowieckim.

Prokurator: Czy kardynał Sapieha otrzymywał za granicą jakieś pieniądze?

Świadek: Wiadomo mi, że kardynał Sapieha otrzymał od ojca świętego pewną sumę w dolarach.

Kontakty kurii metropolitalnej z hitlerowcami

Kardynał przyjmował również listy do kraju i w niektórych z tych listów były pieniądze przesyłki.

Świadek przypomina sobie fakt, że jedna z takich przesyłek zawierająca dolary, którą po powrocie do kraju przekazał kanclerzowi Mazankowi, czy też ks. Brzykiemu z prąba o oddanie adresatowi — w dziwny sposób zaginęła.

Wyjaśniając stosunki kurii metropolitalnej krakowskiej z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi świadek przytacza fakty, które, jak stwierdza, „mimo woli zaobserwował”. „Zauważyłem raz — zeznaje ks. Mistat — fakt przewiezienia rzeczy zabytkowych wojskowym samochodem niemieckim. Te rzeczy były złożone w podziemi pałacu kurii.

Prok.: Jak to były rzeczy? Świadek: To były rzeczy opakowane, ale mimo woli zauważyłem jakąś zbroję szlachecką, kły z kości słoniowej, jakieś dywany.

Rzeczy te stanowiły własność Sapiehów i pochodziły z majątku Pawła Sapiehy z Kraszczyna.

Prok.: A kiedy to było? W jakich latach? Świadek: To było po klęsce pod Stalingradem.

Prok.: Wtedy kiedy Niemcy się załamali?

Świadek: Tak. Następny świadek ks. Rudolf Schmidt, który w okresie od sierpnia 1947 do sierpnia 1951 r. był kapłanem metropolity krakowskiej, w zeznaniach swoich rzuca szeroki snop światła na wrogą wobec narodu polskiego działalność kurii krakowskiej.

W toku dalszych zeznań ks. Schmidt przedstawia sądowi kontakty kurii z przedstawicielami państw obcych. Stwierdza on, iż kardynał Sapieha przyjmował m. in. u

Lud Niemiec zachodnich jednoczy się przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, w Schwandorfie odbyła się konferencja przedstawicieli rad zakładowych oraz działaczy związkowych południowej Bawarii i Palatynatu. Uczestnicy konferencji uchwaliли jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że gotowi są bronić praw politycznych i społecznych narodu oraz walczyć przeciwko wojennej polityce reżimu bawarskiego. Rezolucja stwierdza, że jedynie jedność działania nie-

Już prawie 78 ton koksu i węgla zaoszczędził palacz Maksymilian Pieczyński realizując zwycięsko swe zobowiązanie

SZCZECIN (PAP)

Pomyślnie realizując swe zobowiązanie palacz Maksymilian Pieczyński, który węgla do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla wszystkich palaczy w kraju. Dzięki należytym organizacyjnym, opartym na dobrej znajomości procesów ogrzewania, Pieczyński zaoszczędził już od listopada ub. roku do 23 stycznia br. włącznie prawie 78 ton koksu i węgla. Przy miesięcznej normie zużycia 61 ton opału, Pieczyński spalał przeciętnie do 39 ton. W ostatnich dniach produkcyjnych zaczął palić w piecach wyłącznie koksem pogazowym, zaoszczędzając w ten sposób węgiel. W okresie od

16 do 23 bm., przy dziennej normie zużycia 1500 kg koksu pogazowego i 600 kg węgla wypalał on jedynie koks, utrzymując się mniej więcej na poziomie normy dziennej koksu lub też przekraczając ją nieznacznie.

Komunikat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że ci renciści (emeryci) oraz wdowy i sieroty po nich otrzymujący z zakładu renty z ubezpieczenia powszechnego lub państwowe zaopatrzenia emerytalne, którzy otrzymali w styczniu br. renty względnie zaopatrzenia w starej wysokości, przy najbliższej wypłacie otrzymują wyrównanie za czas od dnia 4 stycznia 1953 roku.

Wykonanie planu gospodarczego w Rumunii w 101,7%

BUKARESZT (PAP)

Państwowy Komitet Planowania i Główny Urząd Statystyczny Rumunii opublikowały komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Rumuńskiej Republiki Ludowej w 1952 roku.

Komunikat stwierdza, że w drugim roku rumuńskiego planu pięcioletniego osiągnięto nowe sukcesy w budownictwie podstaw socjalizmu. Roczny plan produkcji globalnej wykonany został w 101,7%.

Gen. Bronisław Półturzycki zastępcą przewodniczącego PKPG

Prezes Rady Ministrów mianował ob. gen. dyw. Bronisława Półturzyckiego zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Fala strajków we Włoszech

„Dziennik „Unita” donosi, że w całym kraju odbywają się nadal strajki i demonstracje protestacyjne przeciwko antydemokratycznej „reformie” wyborczej. Potężne strajki odbyły się m. in. w stoczni w Monfalcone i w zakładach hutniczych w Udine. Odbyły się również strajki w Wenecji, Bolzano, Catanii i Palermo.

W Bolonii doszło do starcia z policją.

Zbrodniarze amerykańscy kontynuują wojnę bakteriologiczną w Korei

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że interwenci amerykańscy prowadzą nadal w Korei wojnę bakteriologiczną.

Korespondent Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej podaje z rejonu Sariwonu, że agresorzy amerykańscy zrzucają w różnych rejonach przyfrontowych prowincji Hwanhe owady zakażone bakteriami chorobotwórczymi.

Ogólnoaustriacka konferencja bezrobotnych

Dnia 25 stycznia obradowała w Wiedniu ogólnoaustriacka konferencja bezrobotnych, na którą przybyło 1068 delegatów z całego kraju. Konferencja omówiła środki zmierzające do likwidacji bezrobocia w Austrii.

Referat wygłosił powszechnie znany działacz związkowy Franz Graff, który stwierdził, że obecnie w Austrii jest 300 tys. bezrobotnych, nie licząc 60 tys. młodzieży, która nie ma żadnej nadziei na utrzymanie jakiegokolwiek pracy.

Rząd Figla nie poczynił żadnych kroków, zmierzających do likwidacji bezrobocia.

W zakończeniu referatu Graff podkreślił, iż zwołanie ogólnoaustriackiej konferencji bezrobotnych świadczy, że bezrobotni i cała austriacka klasa robotnicza coraz bardziej zdecydowanie występują w obronie swych praw przeciwko antyludowej polityce obecnego rządu.

Przemówienie prokuratora wygłoszone w 5 dniu procesu księży-agentów wywiadu amerykańskiego, podamy w numerze jutrzejszym.

Ambasador Turcji u wiceministra spraw zagranicznych

WARSZAWA (PAP)

W dniu 26 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce p. Abdulahat Aksin złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Szczegółowe przepisy o sprzedaży mięsa na wolnym rynku przez chłopów

Rozporządzenie wykonawcze, wydane na podstawie wytycznych uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. zawiera szczegółowe przepisy dotyczące detalicznej sprzedaży mięsa przez rolników na wolnym rynku. A więc ci rolnicy, którzy wykonywali obowiązkowe dostawy żywcza w I kwartale 1953 r. i nie mają załóg, mogą za rok 1952, otrzymać mogą w delegaturach gminnych CUS zaświadczenia upoważniające do detalicznej sprzedaży mięsa.

Przeznaczone do sprzedaży wolnorynkowej mięso z uboju gospodarczego musi być uprzednio zbadań przez urzędowych oglądaczy i oznakowane pieczęciami służby weterynaryjnej. Takie mięso może być sprzedawane bezpośrednio konsumentowi, ale tylko na wyznaczonych przez terenowe rady narodowe miejscach, tj. na targach, jarmarkach, bazarach i w halach targowych w ustalonych dniach i godzinach. Wieprzowinę, wołowinę, cielęcinę, baraninę, słoninę, świeżą i wędzoną, oraz nogi, główki wolno sprzedawać w ilościach do 5 kg jednemu nabywcy. Kupowanie mięsa celem dalszej sprzedaży jest zabronione.

Wszelkiego rodzaju kiełbasy i kisielki oraz inne wyroby węd-

liniarskie wolno sprzedawać chłopom na wolnym rynku, jeżeli te wyroby wyprodukowano na jego zlecenie w masarni gminnej spółdzielni. Wędlin wyprodukowanych w gospodarstwie przez samego rolnika nie posiadającego etykiety masarni GS-u, sprzedawać nie wolno.

Przepisy mówią wyraźnie, że mięso może sprzedawać tylko ta osoba, na której nazwisko wystawiono zaświadczenie gminnej rady narodowej lub delegatury CUS, o wypełnieniu obowiązkowej sprzedaży. Sprzedaż mięsa przez inne osoby jest zabroniona. Jedynie członkowie spółdzielni produkcyjnych mogą dokonywać sprzedaży również zespółowo, za pośrednictwem jednego z członków upoważnionego przez zarząd spółdzielni.

Mięso wystawione na sprzedaż przez chłopów-hodowców powinno być przykryte czystym papierem, lub białym płótnem. W miarę możliwości stoły sprzedażne będą miały daszki ochronne. Osoby sprzedające mięso muszą mieć odzież ochronną, białe fartuchy, które, podobnie jak piekarni, do rąbania, stoły, wagi, topory, tasaki, noże i pily, każdy chłop może wypożyczać na targowisku za odpowiednią opłatą. Za wynajęcie miejsca do sprzedaży w hali targowej lub na rynku pobierane będą opłaty, których wysokość ustali Ministerstwo Handlu Wewnętrznego osobnym zarządzeniem. (m)

„Duszpasterska“ działalność agentów imperialistycznego wywiadu — wrogów narodu, protektorów zbrodni

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dach ilustruje swoje poprzednie twierdzenia konkretnymi faktami.

Oprócz dwukrotnej audycji w papierze, kardynał Sapieha był jeszcze kilkakrotnie w sekretariacie stanu Watykańskiego.

Świadek mówi następnie o znanych mu faktach otrzymywania przez kardynała Sapiechę pieniędzy w obcych walutach z różnych źródeł.

„W roku 1950 — oświadcza świadek ks. Szmidi — do ks. kardynała przyszedł ksiądz Wycisko, urzędnik rady Polonii z dwoma księżmi i dwoma Amerykanami. Dowiedziałem się, że ks. kardynał otrzymał od nich większą sumę dolarów.”

Świadek stwierdza, iż wiedział, że kardynał Sapieha otrzymywał również dolary w Watykanie z sekretariatu stanu.

Prok.: Co świadkowi wiadomo o dalszych losach tych dolarów, które kardynał przywiózł z Rzymu i które wręczył mu przedstawiciel amerykański?

Świadek: W roku 1950 po ukazaniu się dekretu rządu o obowiązku wymiany dolarów ks. kardynał wezwał mnie i ks. Przybyszewskiego do siebie i polecił nam wyjąć dolary ze schowka znajdującego się przy kaplicy, obok wielkiego ołtarza, gdzie była nisza, w której kładziono naczynia liturgiczne.

Jak stwierdza świadek, dolarów tych było kilkanaście tysięcy. Ks. Szmidi i ks. Przybyszewski zakopali dolary na polecenie kardynała Sapiechy w piwnicy kurii.

„Później zrealizowaliśmy sprawę ks. kardynałowi, gdzie te dolary zostały schowane” — kontynuuje świadek.

Część dolarów ukryta została w archiwum kurii przez ks. Przybyszewskiego. W szafie znajdującej się w tym pokoju w kancelarii ks. kanclerzy znajdowały się w ko-

Zeznania świadków w procesie krakowskim potwierdzają akt oskarżenia

pertach także jakieś dolary, które przyjął ks. Mazanek.

Prok.: A jeżeli chodzi o złoto?

Świadek: Wówczas kiedy chowaliśmy dolary, zakopaliśmy także złoto. O ile sobie umyślamy, było go kilka kilogramów.

Świadek rozpoznaje pośród dowodów rzeczowych znajdujących się na stole sędziowskim swój szklany z dolarami, który zakopał wówczas w piwnicach kurii.

Prok.: Zakopaliście to na polecenie ks. kardynała?

Świadek: Tak.

Prok.: Po dekreście rządowym?

Świadek: Tak, po dekreście rządowym.

W dalszych swych zeznaniach świadek stwierdza, że w piwnicach kurii znajdują się ukrywane w około 50 skrzynkach rzeczy byłych hrabiów i księży.

W jednej ze skrzyń, w której znajdowały się ukryte dzieła sztuki, ustawione obecnie obok stołu sędziowskiego, świadek rozpoznaje ukrywane w kurii obrazy.

Świadek stwierdza następnie, że o ukrywanych w piwnicach w kurii bezcennych dziełach sztuki zwiastował tam przez rodzinę Sapiechów, Czartoryskich, Krasickich, Stadnickich, wiedział również następca arcybiskupa Sapiechy — arcybiskup Baziak.

„Wiedział, że są tam depozyty — mówi ks. Szmidi — ponieważ kiedy pokazywałem nam miejsce i mówiłem o zakopanych dolarach, powiedziałem mu, że są tu także złożone skrzynie zawierające majątki księży i pokazałem mu także znajdującą się w piwnicy kość słoniową w wielkiej ilości”.

Wskazując znajdujące się na sali kły słoniowe, prokurator zapytuje świadka, czy są to właśnie te, które ukrywano w piwnicach w kurii. Świadek potwierdza.

„Wiedział, że są tam depozyty — mówi ks. Szmidi — ponieważ kiedy pokazywałem nam miejsce i mówiłem o zakopanych dolarach, powiedziałem mu, że są tu także złożone skrzynie zawierające majątki księży i pokazałem mu także znajdującą się w piwnicy kość słoniową w wielkiej ilości”.

Wskazując znajdujące się na sali kły słoniowe, prokurator zapytuje świadka, czy są to właśnie te, które ukrywano w piwnicach w kurii. Świadek potwierdza.

„Wiedział, że są tam depozyty — mówi ks. Szmidi — ponieważ kiedy pokazywałem nam miejsce i mówiłem o zakopanych dolarach, powiedziałem mu, że są tu także złożone skrzynie zawierające majątki księży i pokazałem mu także znajdującą się w piwnicy kość słoniową w wielkiej ilości”.

Wskazując znajdujące się na sali kły słoniowe, prokurator zapytuje świadka, czy są to właśnie te, które ukrywano w piwnicach w kurii. Świadek potwierdza.

W dalszych zeznaniach świadek ks. Szmidi oświadczył, że pod koniec 1950 r. otrzymał wraz z ks. kanonikiem Kurowskim polecenie od kardynała Sapiechy wrzucenia do rzeki bronii, która przechowywana była w piwnicach kurii.

„Ksiądz kardynał polecił nam — zeznaje świadek — broni wrzucić do rzeki.”

Świadek stwierdza, że bronię w worku załadowano do samochodu ks. Kurowskiego i wywieziono do rzeki Rudawy. Świadek rozpoznaje karabiny znajdujące się wśród dowodów rzeczowych.

W toku trzeciego dnia rozprawy sąd wezwał również w charakterze świadków: krewną oskarżonego ks. Szymonka — Zofię Chodorowską oraz siostrę osk. ks. Brzyckiego — Jadwigę Brzycką, które jednak skorzastały z przysługującego im prawa i odmówiły zeznań.

KRAKÓW (PAP)

W czwartym dniu, toczącego się w Krakowie procesu bandy agentów wywiadu amerykańskiego Sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Doprowadzony z więzienia świadek ks. Bolesław Przybyszewski, który w okresie od 22 lutego 1950 r. do chwili aresztowania zajmował wysokie stanowisko kanclerza kurii metropolitalnej, w zeznaniach swych szeroko naświetlił wrogość narodowi i Państwu stanowisko, władzę i pracownik kurii krakowskiej.

Kuria według zeznań świadka informowana była o sytuacji w terenie za pośrednictwem sprawozdań dziekanów i proboszczów poszczególnych parafii. W jesieni każdego roku dziekan od-



Kanclerz kurii metropolitalnej ks. Bolesław Przybyszewski przy dolarach i złocie, ukrywanych przez siebie w kurii.

wiedzał parafie i sprawozdania z tych wizytacji nadsyłał do kurii.

Świadek stwierdza na pytanie Sądu, że w sprawie sprawozdań nadsyłanych z terenu do kurii opracowana została w 1952 roku specjalnie nowa instrukcja.

„Sprawozdania dziekanów zawierały obok spraw Kościoła i spraw religijnych również uwagi księży dziekanów charakteru gospodarczego, społecznego i politycznego” — zeznaje ks. Przybyszewski.

Kuria posiadała również materiały, dotyczące sytuacji szkolnictwa, a m. in. wykaz szkół TPD, jakie istnieją na terenie diecezji.

Na pytanie Sądu świadek omawia swoje kontakty z oskarżonym ks. Lelito. „Ks. Lelito poznałem w 1940 r. — oświadcza ks. Przybyszewski — gdy byłem dziekanem przy parafii Najświętszego Salwatora na Zwierzynie. Ks. Lelito przyjeżdżał tam do mego kolegi, wikariusza ks. Władysława Świzka. Zauważyłem, że utrzymywał z nim znajomość po linii konspiracyjnej. Ks. Świzko otrzymywał ulotki, które czasem czytałem; były one redagowane przez organ polityczny Stronnictwa Narodowego. W październiku 1952 r. ks. Lelito przyszedł do mnie z prośbą o przesłanie go z parafii Rabka do innej miejscowości, z tego powodu, że obawia się aresztowania za swoją działalność w ramach nielegalnej organizacji. Było to w końcu września, albo w początku października. Miałem zapisać na karteczce prośbę ks. Lelito i podać ją razem z pismem, który kierował ks. Lelito przy prośbie o przeniesienie. Ks. ordynariusz odpowiedział, że ks. Lelito na razie przeniesiony być nie może, bo przeniesienie go nie uratuje, a można narazić kurie”.

„Wiem — mówi świadek — że na terenie kurii przechowywane były dolary i złoto w piwnicy. W dwóch stojących było 37 tysięcy dolarów, a w jednym stojącym było kilka kilo złotych. Oprócz tego kilkanaście tysięcy dolarów i inne obce waluty były w siedmiu pakietach w archiwum kurialnym, a w kasie sali refektarza były przechowywane kosztowności jak złote pierścionki i złote pierścienie”.

Świadek zeznaje, że wraz z ks. Schmidtem otrzymane od kardynała dolary i złoto zakopał w piwnicach kurii.

„W następnych dniach — ciągnie świadek — ksiądz kardynał dał mi dalszą walutę, którą miał u siebie w syplalni. Po tym przeskakiwał swoje biurko i szafy i znajdował tam inne jeszcze ilości walut, które dawał stopniowo i polecał, aby przechować w archiwum”.

Handlarze walut i dewiz

Prok.: Jak to były waluty?

Świadek: To były przede wszystkim dolary, a oprócz tego były franki szwajcarskie i funty szterlingi.

Na pytanie Prokuratora świadek wyjaśnia, iż waluty obce zostały ukryte bezpośrednio po dekreście Rządu w sprawie dewiz, stwierdzającym, że tylko 2 tysiące dolarów zostało wówczas zgłoszonych przez kurie.

Ksiądz Przybyszewski wyjaśnia następnie pochodzenie

Prok.: A czy nie było polecenia, żeby wobec ks. Lelito zastosować jakieś restrykcje?

Św.: Nie.

Ks. Przybyszewski stwierdza następnie, że o staraniach oskarżonego Lelito o przeniesienie w związku z obawą aresztowania za wrogość Państwu działalność, wiedział wielu dostojników kurii metropolitalnej, ale nikt z nich nie zajął stanowiska.

Prok.: Czy jednak ciążył na was obowiązek zajęcia w tej sprawie stanowiska?

Św.: Obowiązek ciążył z racji porozumienia, bo w porozumieniu Kościoła się zobowią-

zał, aby księży, którzy uprawiali działalność antypaństwową czy podziemną, karać karami kanonicznymi. W tej sprawie jednak kuria żadnych kroków nie uczyniła.

W toku dalszych zeznań świadek wyjaśnia Sądowi sprawę przechowywanej w piwnicach Kurii Metropolitalnej bronii. Stwierdza on, iż w listopadzie 1950 r. na polecenie kardynała Sapiechy, broni ukrywaną w kurii świadek wraz z ks. Kurowskim i ks. Szmidem wywiózł autem ks. Kurowskiego. Księża wrzucili broni do rzeki Rudawy i o wykonaniu polecenia zameldowali kardynałowi Sapiech.

Jak wynika z faktów ujawnionych w toku sprawy — kuria postanowiła pozbyć się karabinów, gdyż w 1950 r. karabin nie jest już odpowiednią bronią. Bronią przeciwko Polsce stało się szpiegostwo.

Świadek przedstawia z kolei Sądowi okoliczności przechowywania na terenie kurii obcych walut i złotych.

„Wiem — mówi świadek — że na terenie kurii przechowywane były dolary i złoto w piwnicy. W dwóch stojących było 37 tysięcy dolarów, a w jednym stojącym było kilka kilo złotych. Oprócz tego kilkanaście tysięcy dolarów i inne obce waluty były w siedmiu pakietach w archiwum kurialnym, a w kasie sali refektarza były przechowywane kosztowności jak złote pierścionki i złote pierścienie”.

Świadek zeznaje, że wraz z ks. Schmidtem otrzymane od kardynała dolary i złoto zakopał w piwnicach kurii.

„W następnych dniach — ciągnie świadek — ksiądz kardynał dał mi dalszą walutę, którą miał u siebie w syplalni. Po tym przeskakiwał swoje biurko i szafy i znajdował tam inne jeszcze ilości walut, które dawał stopniowo i polecał, aby przechować w archiwum”.

Handlarze walut i dewiz

dewiz ukrywanych w piwnicach kurii. „Dewizy te były częściowo przywiezione przez ks. kardynała Sapiechę z zagranicy, mianowicie z Rzymu. Inna część dolarów i walut obcych pochodziła z zakupu i handlu, jaki prowadził walutami ks. Mazanek. Ks. Mazanek sprzedawał i kupował waluty obce, przeprowadzał różne transakcje walutowe, na których zarabiał znaczne sumy pieniężne dla kurii”.

Prok.: Co świadek wie bliższego o tych operacjach walutowych ks. Mazanka?

Świadek: Wiem, że ks. Mazanek Stefan zaraz po wywołaniu zaczął skupować obce waluty, kupował i sprzedawał na to, ażeby przez obrót tą walutą zarobić jakąś sumę dla kurii. Widziałem, że często przychodzili ludzie, aby sprzedać mu waluty obce. Do tych swoich operacji finansowych używał funduszy kurialnych, które dlatego w całości grupował w swoich rachunkach. Był skarbnikiem i zarządcą materialnym tak kurii, jak i całej diecezji”.

„Źródło dochodów” kanclerza kurii

Świadek przedstawia następnie Sądowi „źródła dochodów” b. kanclerza kurii ks. Mazanka, związane z wyjazdami za granicę. Ks. Mazanek, wyjeżdżając za granicę, będąc w Rzymie — mówi świadek — otrzymywał tam od Polaków, mieszkających na terenie Włoch listy wraz z dolarami, ażeby po powrocie doreczyć je ich rodzinom, zamieszkałym w Polsce. Wiem, że spora część listów przywiezioną z zagranicy nie została doreczona”.

Świadek stwierdza, że w latach 1951-52 znalazł wraz z ks. Pochopieniem pewną ilość listów przywiezionych przez ks. Mazanka z zagranicy w 1946 r. Listy te nie zostały doreczone adresatom, część z nich była otwarta i dolarów w nich już nie było. Oprócz listów niedoreczonych adresatom, świadek znalazł po śmierci ks. Mazanka również całą teczkę listów, których autorzy zamieszkali w różnych częściach kraju — dopominali się zwrotu dolarów przesłanych dla nich z zagranicy za pośrednictwem ks. Mazanka.

Prok.: Tak, że do kurii zgłaszane były nawet pretensje, że przekazy i listy z dolarami, nie zostały doreczone adresatom?

Św.: Tak.

Dowodem ilustrującym metody postępowania Krakowskiej Kurii Metropolitalnej w stosunku do osób, które zawierzyły kierownictwu kurii swoje pieniądze, przekazując je do depozytu w kurii w okresie okupacji hitlerowskiej, jest przedłożone Sądowi przez Prokuratora — pismo adwokata Zygmunta Grossa, który dopomina się w imieniu swej klientki zdeponowanych w kurii 60 tys. dolarów.

Na okazany przez Sąd dokument rozpoznaje świadek adnotację dokonaną charakterem pisma oskarżonego ks. Brzyckiego, a stwierdzającą, że o powyższym depozycie nie mu nie jest wiadomo. Zapytany przez Prokuratora osk. Brzycki wyjaśnia: „To napisałem na polecenie ks. nieboszczyka, który kazał mi zrobić tylko taką adnotację”.

Pośród dawnych dowodów rzeczowych przedstawia prokurator list z adresem: „Jaskulski Józef (Kębłowo) pow. Wolsztyn, woj. poznańskie, którego treść głosi odczytuje: „Dnia 24 lutego 1946 r. Kochani! Pozdrowienia zaszłam wam wszystkim. Jesteśmy z Antekiem zdrowi i cali. Marysia i Marynia niech będą spokojne. Ściskamy i całujemy was wszystkich razem. Franciszek. Załączam 20 dolarów”.

Losy tych 20 dolarów w pewnym mierze wyjaśnia następne pismo, tej samej osoby, która napisała pierwszy list, mianowicie Franciszka Gałęskiego, zamieszkałego w Babimostku, ul. Grójecka 29, pow. Wolsztyn, woj. poznańskie.

Prokurator odczytuje głoszno list, który brzmi: „16 dnia 1947 r. Przewielebny księże kanclerzu, będąc na terenie Italii, jako żołnierz polski, przelałem list dnia 24 lutego 1946 roku z zawartością 20 dolarów z miasta Ankony do Rzymu na ręce przewielebnego księdza kanclerza, z prośbą o doreczenie do rąk mojego teścia Jaskulskiego Józefa... Dnia 30 maja roku bieżącego powróciłem z zagranicy do Polski do rodziny, gdzie oczekiwałem do dnia

Na dalsze pytania Sądu świadek wyjaśnia, że ks. Mazanek nie prowadził żadnej rachunkowości, jedynie tylko pomocniczy wykaz, stwierdzający, która z parafii wpłaciła składki parafialne.

Prok.: Tak, że nie było można ustalić, ile pieniędzy kuria winna posiadać w wyniku tych wszystkich operacji.

Św.: Nie można było, bo żadnych zapisków nie było.

Prok.: Wszystko na słowo ks. Mazanka. To była oryginalna buchalteria.

Na słowa te świadek odpowiada wśród ogólnej wesołości na sali: „Ks. Mazanek miał bardzo dobrą pamięć...”

„Źródło dochodów” kanclerza kurii

dzisiejszego nadesłania pieniędzy, lecz bezskutecznie”.

Świadek, któremu przedstawił wiono obydwa listy do obejrzenia stwierdza: Jak widać z notatki na kopercie, to pieniądze nie były doreczone.

Prok.: Co się z dolarami stało?

Św.: Prawdopodobnie ks. Mazanek je zabrał.

Prokurator pokazuje następnie świadkowi dalszy list, w którym znajdowało się 35 dolarów, adresowany do Ewy Sokołowskiej ze wsi Płucki, w pow. opatowski, woj. kieleckie. Świadek ks. Przybyszewski stwierdza, że również widział ten list i uważa, że zawarte w nim dolary nie zostały doreczone adresatce.

Prokurator okazuje Sądowi jeszcze jeden list polecony, nadany w dniu 30 września 1946 roku przez Stanisława Paderewskiego, zamieszkałego w Dzierżoniowie k. Wrocławia.

Autor listu oburzony tym, że nie otrzymał od ks. kanclerza Mazanka paczki, za której przewiezienie kanclerz pobrał opłatę pieniężną — w obszernym piśmie, którego treść odczytuje prokurator stwierdza m. in.: „Wielebny księże kanclerzu, rokrocznie byłem zawiadamiany przez córkę moją Irenę i zięcia Józefa Miłkowskiego z Essen w Niemczech, że wysłano pod moim adresem paczkę poważnej wartości przez pewną okazję i na ręce absolutnie pewne. W ostatnim liście córka została doreczona na ręce księdza kanclerza i że opłacono należność za doreczenie paczki.

Siostra moja Paderewska Zofia dnia 27 bm. specjalnie w celu odebrania paczki była u ks. kanclerza w Krakowie. Ze zdumieniem dowiadujemy się, że paczki do odebrania nie ma i że siostra nie otrzymała od księdza żadnych konkretnych informacji co właściwie z nią się stało.

W sprawie tej na tym poprzestać nie mogę i nie poprzestam, gdyż nie ma takiej instytucji, która by w podobnym wypadku nie ponosiła odpowiedzialności. Niech ks. kanclerz będzie łaskaw rozważyć poważnie jak sprawa przedstawia się. Jeżeli paczka została oddana dla doreczenia kurii biskupiej metropolitalnej na ręce ks. kanclerza to właśnie dlatego, że jest to miejsce cieszące się pełnym zaufaniem społeczeństwa.

Ze swej strony ksiądz kanclerz i kuria, jeżeli już paczki dla doreczenia przyjmują i nawet pobierają opłaty na ich doreczenie są za ich całość odpowiedzialni.

Ja jestem tylko skromnym urzędnikiem sądowym — sekretarzem sądu w Dzierżoniowie, ponadto jestem z czasów wojny chory na płucach. To nie jest dzisiaj blachostka strata 30 czy 35 tysięcy złotych, a ja swoją paczkę według spisu jej wartości oceniam na taką kwotę. Gdybym paczki nie otrzymał, zgłosił oficjalną pretensję o tę sumę.

Tak być nie może i taka rzecz nie może pozostać bez odpowiedzialności. My urzędnicy ponosimy pełną odpowiedzialność za sprawę nawet stokrót większą. Niezmiennie przykro byłoby, gdybym musiał tej sprawie nadawać rozgłos i aby tego uniknąć ksiądz kanclerz zechce wy-

(Ciąg dalszy na str. 3)

W lochach zginiętych piwnic niszczały bezcenne zabytki kultury

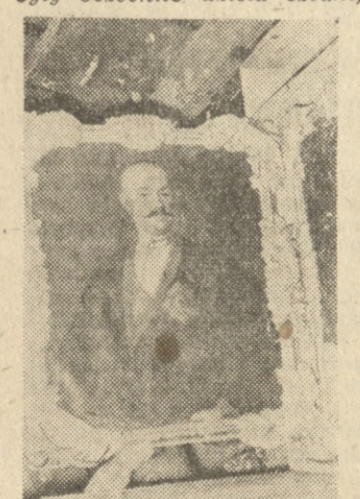
Prokurator: Czy świadek informował arcybiskupa Baziaka, gdzie się znajduje złoto, gdzie dolary i jakie są tam jeszcze skarby?

Świadek: Tak.

Prokurator: Świadek osobiście oprowadzał arcybiskupa Baziaka?

Świadek: Tak.

Na pytanie sądu w jakich warunkach przechowywane były bezcenne dzieła sztuki,



Obrazy pochodzące z zamku Lesko.

świadek oświadcza: „Zabytki kultury przechowywane były w warunkach nie nadających się do tego celu. W piwnicy panowała wilgoć, był brud. Wprawdzie do piwnicy dostęp mieli właściciele i ich rodziny, ale tych rzeczy nie przewietrzano, nie odkurzano, te rzeczy niszczyły się, pleśń i brud osiadały na nich”.

Ks. Szmidi wyjaśnia, że o przechowywanych w kurii bezcennych zabytkach muzealnych polskiej kultury wiedzieli księża pracujący w kurii. Wiedział ks. Czartoryski, wiedział o tym ks. Jasiński, wiedział ks. Kurowski, wie-

W kurii biskupiej w Krakowie legły się zbrodnie i zdrada

(Dokończenie ze str. 2)

dać zarządzenie, aby paczka bezwzględnie była odnaleziona lub winny jej zaprzeczania wypłacił mi odszkodowanie pieniężne.

Prokurator przedstawia następnie list bardzo znamiennej treści wyjaśniający, że list ten pisany z Londynu 20 kwietnia 1947 r. przez niejakiego Michała Pawlikowskiego dotyczy jednej z machinacji walutowych ks. Mazanka sięgającej setek dolarów.

Wesołość zebranej na sali publiczności wywołują cytowane przez prokuratora fragmenty listu, które brzmią: „Dobrowolnie przysłała mi listy pełne obelżywych inwektyw pod adresem księdza kanclerza... Pisze, że to jego ciężko zapracowane oszczędności, grozi, że całą sprawę odda sądom (obecny — w Polsce)”. Ostatnie zdanie wywołuje żywą wesołość na sali.

Szantażowali i karali księży patriotów

Świadek przyznaje, że nikt w kurii nie uznawał oczywistego prawa, iż bezcenne wartości zabytki naszej kultury narodowej, zabytki muzealne należy zwrócić ich prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu, że należy dla dobra kultury narodowej otoczyć je właściwą opieką.

Prok.: Niech świadek wyjaśni jeszcze jedną rzecz Sądowi. Czy wszyscy księża w kurii zajmowali w każdej kwestii taką wrogą postawę jak kierownictwo kurii?

Św.: Tak.

Prok.: A poza kuria?

Św.: Jeśli chodzi o duchowieństwo, archidiecezjalne, to na ogół było negatywnie nastawione do ustroju Polski Ludowej.

Prok.: A przecież byli i są księża, którzy są Polakami. Jaki był wasz stosunek do tych księży Polaków, którzy rzeczywiście kochają swój kraj i dają temu wyraz swym postępowaniem.

Św.: Stosunek kurii do tych księży był negatywny. Gromadzono informacje, kto należał do komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zbierano kazania tych księży. Informowano się o ich udziale w zjazdach. Ks. kardynał często zwracał ich do siebie i nieraz groził karami, jeśli tej działalności nie zaprzestaną.

Prok.: Jakie restrykcje kuria stosowała?

„... że napisał do komitetu, któremu tu przewodniczy pan Sikorski — brzmiało dalej list — aby wiadomo jakim ludziom powierza się sprawy dobroci i dobroczynności, oddając je kurii arcybiskupiej i że tak samo napisał memoriał do Watykanu, żeby zmusili księdza Mazanka do zwrotu dolarów...”

„To jest, Wysoki Sądzie, pewna ilustracja operacji finansowych ks. Mazanka” — kończy prokurator (żywe poruszenie wśród publiczności).

Na pytanie prokuratora, czy fakt przechowywania walut obcych, złota, przedmiotów złotych oraz fakty o czyściwych przywłaszczeniach ze strony ks. Mazanka — znane były ostatniemu kierownictwu kurii — świadek odpowiada twierdząc, że tak, iż arcybiskupa Baziaka informował o tym dwukrotnie, raz w 1951 r. i powtórnie w 1952 roku.

Św.: Karała ich — np. ks. Weryńskiego dwa razy karała.

Prok.: Czy świadkowi wiadome jest coś o zbieraniu jakichś materiałów w stosunku do ks. Weryńskiego?

Św.: Ks. Weryński w 1947 r. kiedy było referendum rzucił ułotkę wzywającą księży katolickich krakowskich do głosowania trzy razy tak. Dziekan informował się w tej sprawie i zarządził, że ks. Weryński będzie na miesiąc suspendowany za to. Ponadto w roku 1950 zabronił mu spotywać się z księżmi.

Powracając do sprawy zbierania przez kurie krakowską informacji dotyczących działalności patriotycznych księży prokurator odczytuje fragmenty pisma skierowanego do kurii przez podziemną organizację, w którym kierownictwo tej organizacji donosi o wystąpieniach księdza Weryńskiego, określając je jako „szkodliwe dla sprawy” i równocześnie zwraca się do kardynała Sapiehy z prośbą o błogosławieństwo zbrodniczej antynarodowej działalności organizacji.

Prok.: Jeżeli mamy scharakteryzować stosunki kurii do ks. Weryńskiego, nie można pominąć pewnego anonimowego pisma z maja 1949 roku, gdzie podaje się do wiadomości kurii metropolii

talnej urywki z kazań ks. Weryńskiego oraz zawiadania się, że kazania wygłaszane są co druga niedziela w kościele św. Agnieszki.

Autorzy tego anonimu, którzy powiadają, że uważają się za moralnie zobowiązanych do przesłania tych wiadomości i łączą wyraży „najgłębszej czci i najgłębszej wierności”, podnoszą szereg zastrzeżeń, np. słowa: „teraz jest sprawiedliwość dziejowa” określane są jako „niesłuszne ujęcie sprawy w kazuin”. Dalej kwestionuje się słusność następujących słów księdza Weryńskiego: „Miłodarom amerykańskim zachciewa się wojny, bo robią na niej interesy”. Kwestionuje się też określenie: „Papież tylko w rzeczach wiary jest nieomylny, poza tym może się mylić”.

Bardzo ostro kwestionuje się sformułowanie ks. Weryńskiego: „byli i są tacy biskupi i księża, którzy gromadzą pieniądze dla siebie i rodzin”.

Prok.: W toku procesu spotkaliśmy się z takimi faktami, jak przechowywanie obcych dewiz w schowku koło ołtarza, jak ukrywanie w brewiarzu szpiegowskich adresów, jak sporządzanie skrytek dla korespondencji, meldunków i instrukcji szpiegowskich przy wejściu do kościoła i przy świętych figurach. Może ksiądz powie nam, z punktu widzenia własnego, czy to nie jest profanacja?

Usiłovali rozbić jedność narodu

Z kolei składa zeznania, doprowadzony z więzienia świadek ks. prałat Tadeusz Kurowski. Wysoki, postawny, mówi okrągłymi zdaniami. Ks. Kurowski, który ukończył wydział teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i wydział prawa U. J. oraz studiował na Akademii Handlowej, a następnie doktoryzował się w Rzymie — pełnił od 1950 roku funkcję wice-oficjała sądu biskupiego oraz kanonika kapituły krakowskiej i był przydzielony do osoby kardynała Sapiehy.

Świadek oświadcza na żądanie Sądu sprawę przechowywania na terenie kurii różnego rodzaju walorów i przedmiotów zabytkowych.

Zaraz po wyzwoleniu kuria metropolitalna prowadziła handel walutami. Wydatki kurii nie były pokrywane z bieżących dochodów, tylko z zapasów

cja miejsc, które wierzący uważają za święte.

Św.: Tak, to jest nadużywanie miejsc świętych do celów, które nie mają z religią nic wspólnego, to jest profanacja.

Przyczyny składające się na to, iż kuria krakowska była bastionem reakcji i wrogości do Polski świadek tłumaczy następująco:

„Składają się na to powiązania kurii metropolitalnej poprzez osobę ks. kardynała z magnaterią polską. Ks. kardynał był z rodu księciem, był krewnym Czartoryskich, Stadnickich itd. Po ogłoszeniu reformy rolnej i upaństwowieniu wielkich posiadłości wśród tych rodzin zapanała nienawiść do Polski Ludowej. To się również odzwierciedliło w kurii krakowskiej. Innym źródłem tej wrogości do Polski Ludowej było stanowisko Watykanu, który zawsze potępiał socjalizm i odnosił się wrogo do ustrojów, dążących do socjalizmu. Wyraziło się to w tym, że Watykan nie uznawał granicy naszej na Odrze i Nysie, nie zaprowadził na tych terenach stałych diecezji, ale utrzymuje stan tymczasowości.”

W konkluzji zeznań świadek potwierdza, że kuria była usposobiona wrogo wobec Polski Ludowej, dlatego, że otrzymywała takie dyrektywy z Watykanu, który otrzymuje z kolei dyrektywy ze Stanów Zjednoczonych.

względnie z dopływu walut, które przywoził, jak przypuszcza, ksiądz kardynał z Rzymu. Sprawy te załatwiał ksiądz Mazanek, który był znany w Krakowie jako „macher” od spraw finansowych.

Prok.: A jaki był stosunek kurii do Polski Ludowej?

Św.: Wrogi.

Prok.: W czym to się przejawiało?

Św.: Wiadomo mi jest, że kuria utrzymywała stosunki z żywiołami reakcyjnymi w kraju.

Nie wypełnianie porozumienia jest jednym z zasadniczych momentów, jeśli chodzi o wrogi stosunek do państwa, jak też utrzymywanie kontaktu, salidaryzowanie się z ludźmi, którzy liczyli na zmianę ustroju w drodze konfliktu wojennego. Jednym z dowodów tego, że kuria liczyła na zmianę ustroju w drodze konfliktu wo-

jennego, było właśnie przechowywanie rzeczy do czasu zmiany stosunków.

Charakterystyczny jest stosunek kurii do Apelu Sztokholmskiego. Otrzymałmy polecenie, żeby apeli tego nie podpisywać. Świadek stwierdza, że księża, zbliżeni do kurii, podpisali apel dopiero w terminie późniejszym pod naciskiem opinii publicznej.

Prok.: Chciałbym, żeby ks. prałat przedstawił sądowi ocenę politycznych dyrektyw kurii.

Świadek: „W urzędowym periodyku stolicy apostolskiej przypomniano ekskomunikę papieża na komunistów. Kuria krakowska przygotowała instrukcję dla księży, która miała na celu praktyczne realizowanie tych postanowień encykliki”. Świadek zeznaje dalej, że kardynał Sapieha zwołał zebranie księży krakowskich na którym odczytano referat na ten temat. Wniosek z tego był taki — księża nie powinni należeć do partii, do PZPR, a młodzież nie powinna należeć do związków młodzieżowych. Było to odciąganie społeczeństwa od partii i odbudowy kraju. To było niewątpliwie skierowane przeciwko ustrojowi.

Przygotowano nawet list pasterski, który miał być odczytany z ambon, ale ten list został w ostatniej chwili wycofany i tylko niektóre kościoły ogłosiły treść tego listu.

Prok.: Czy wykorzystywano ekskomunikę w takiej formie, jak świadek nam przedstawił, było w istocie rzeczy środkiem politycznej walki z naszym ustrojem, z naszym państwem?

Św.: Tak, liczone się z podziałem społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Prok.: A jakie było stanowisko kurii wobec naszych zdobyczy w zakresie postępu społecznego, ekonomicznego?

Św.: O ile mi wiadomo, nigdy żadne zarządzenia, żeby popierać odbudowę kraju ani do księży, ani do wiernych nie zostały wydane. Kuria była też konsekwentnie przeciwna uprzemysłowieniu kraju. Jeżeli chodzi o spódlczość produkcyjną na wsi — to ks. kardynał był temu przeciwny.

Prok.: Jaki był stosunek kurii krakowskiej do porozumienia z kwietnia 1950 roku?

Św.: Stosunek kurii krako-

wskiej w dużej mierze był uwarunkowany rezultatem wizyty księdza kardynała w Rzymie, która odbyła się w maju 1950 r. Porozumienie zostało zawarte w czasie, kiedy kardynał wyjechał do Rzymu, ale treść porozumienia była kardynałowi znana. Jest rzeczą niewątpliwą, że referat stolicy apostolskiej, papieżowi fakt tego porozumienia. Jak się przekonałem po przyjeździe ks. kardynała do kraju, porozumienie to zostało przez papieża nieprzychylnie przyjęte. Potem poszczególne punkty porozumienia były niewykonywane.

Na dalsze pytania prokuratora świadek ks. Kurowski wyjaśnia następującą działalność kurii wśród młodzieży:

Św.: Młodzież była wychowywana w duchu reakcyjnym.

Prok.: Mamy tu takiego wychowawcę młodzieży ks. Lelito, który zajmował się bandami, a jednocześnie KSMM, przenosił członków z KSMM do bandy. Skąd zrodziła się ta nienawiść do Ludowej Polski, nienawiść do pokoju, jak do tego doszło?

Św.: Było to zależne od polityki zagranicznej Watykanu, który zajmował stanowisko wrogo wobec państw demokratycznych.

Ta wrogość znała także wyraz we wrogię działalność kurii.

Prok.: Jak świadek ocenia to wszystko?

Św.: Według mego głębokiego przekonania działalność kurii była szkodliwa i dla państwa i dla kościoła. Dla państwa dlatego, że była skierowana przeciwko państwu, a dla kościoła dlatego, że wprowadzała katolików w błąd, odciągała katolików od ich obowiązków, od zasadniczego obowiązku pracy nad odbudową kraju, nad podniesieniem dobrobytu. Przez to kościół także ponosił szkody, bo kuria krakowska katolików tych zamiast uczyć prawdy, uczyła błędnie.

Po przesłuchaniu świadka ks. prałata Kurowskiego — Sąd zarządził dalszą rozprawę przy drzwiach zamkniętych. W czasie tej części rozprawy Sąd przesłuchał dalszych świadków w związku ze zbieraniem i przekazywaniem zagranicę przez oskarżonych wiadomości stanowiących tajemnicę państwową.

Przetargi — licytacje

Km. V. 595/52. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru V, Szymański Ignacy, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Podłaska nr 6, na podstawie art. 608 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 stycznia 1953 r., o godz. 10, w Poznaniu, al. Marcinkowskiego nr 24, w gmachu Narodowego Banku Polskiego odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z około 500 sztuk ram okiennych i futryn, oraz niekompletnych sortowników do kartofli. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 26 stycznia 1953 r. — Szymański Ignacy, komornik Sądu Powiatowego. K212

Pracownicy poszukiwani

Głównego mechanika z wysokimi kwalifikacjami oraz dwóch techników młeczarskich na oddział Góra Śląska, zatrudni natychmiast Zakład Młeczarski, Góra Śląska. Zgłoszenia należy kierować pod adres: Powiatowy Zakład Młeczarski w Górze Śląskiej, ul. Spółdzielcza 18. — Warunki pracy według grup inżyniersko-technicznych. K193

Większą ilość murarzy do pracy na terenie m. Poznania i okolicy zaangażuje natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Budowlane, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 46. — Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. — Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazanym adresem. Dział Zatrudnienia, II ptr., pokój 13. K217

Wolne posady

2 szoferów na ciągnik „Lanz Bulldog” oraz „Hanomag” na wjazd przyjeżdżającym Szmarzewskiego 9 od godz. 15. 1036g

Pielęgniarka do niemowlęcia dochodząca potrzebna Poznań Wawrzynowa 29 m. 8. 1055g

Pomoc domowa w godz. od 7—12 potrzebna Poznań Dąbrowskiego 166. 1081g

Pomoc do dziecka, dochodząca na najbliższą rensistka potrzebna Poznań Siemiradzkiego 9 m. 6 od godz. 18—21. 1064g

Pomoc do prac domowych (może być emerytka) potrzebna Poznań Siemiradzkiego 10a m. 8. 1074g

Starsza osoba potrzebna do chorego

Zgłoszenia: Poznań ul. Czerwonej Armii 41, II p. Ignacy Gawlikowski od godz. 14—16. 1425g

Szuka posady

Gospośia starsza przychodnia poszukuje pracy od 1 lutego. Poznań Sikorskiego 33 m. 15. 1102g

Nauka

Tańców szybko przystępnie uczyć Poznań Mickiewicza 27 m. 7. 829g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

5000 m² ziemi ornej, przy Poznaniu, 10 000 złotych, sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski dla 1043g.

Piec do centralnego ogrzewania „Stiebel” sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1044g.

Samochód osobowy „Wanderer” na chodzie, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 1047g.

Parcele przy Poznaniu sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 1048g.

Pierzyne sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 1050g.

Ciągnik Lanz szybkoobrotowy (40 km na godzinę) z 2 przyczepami w dobrym stanie — sprzedam Oferty kierować: Szczecin poczta nr 1 dla 4577g. 1266g

Maszyna do szycia sprzedam Poznań Rvbak 9 m. 10. 1367g

Radio uniwersalne „Blaupunkt” 9 lampowe 3500 zł sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 1058g.

Wózek (autko) koszykowy w dobrym stanie sprzedam Poznań Szkolna 11 m. 3. 1060g

Maszyna do pisania „Continental” dobre skrzydło, sprzedam Nowicka Poznań Kosciuszki 32 m. 5 od godz. 16—18. 1062g

Maszyna cholewarska płaska w dobrym stanie sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski dla 1069g.

Urządzenie do pływania wraz z większą ilością form sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski dla 1068g.

Fortepian „A Hofer” w dobrym stanie sprzedam Oferty Głos Wielkopolski dla 1067g.

Maszyna do szycia „Singer” sprzedam Poznań Dolna Wł. da 20 m. 3. 1081g

Łodówka elektryczna piec gazowy z piekarnikiem sprzedam — Poznań Kanakowa 7 m. 9. 1095g

Kupna

Parcele — Wille — Kamienice — Dom kupię Cena obywatelska na Union — Poznań Nowowiejskiego 9. 19017

Samochód 2-osobowy w dobrym stanie kupię — Oferty Głos Wielkopolski dla 1003g

Pianino dobre kupię, Zgłoszenia: Poznań Chudoby 15, m. 6. 1030g

Domek fiński lub barak mieszkalny kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1052g.

Elektryczny piecyk (czarodziej) do pieczenia kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1063g.

Kupię maszynę (automat) do wyrobu ładunków materiałowych. Oferty: Biuro Ogłoszeń Katowice Mickiewicza 9 pod „Łańcuszek”. K195

Parcele na Winogradach spiesznie kupię. Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 1034g

Lisa niebieskiego lub koźni kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1045g.

Zamiana

Dwa pokoje z kuchnią, stróżostwem zamienię na podobne bez stróżostwa. Oferty Głos Wielkopolski dla 1017g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem owocowym w Krzyżu zamienię na pokój w Poznaniu. — Informacje: Poznań Wrocławska 20 m. 16. 1021g

Pokój z umeblowaniem kuchnią zamienię na podobne lub pokój z kuchnią, Poznań Kosciuszkiego 15, m. 7. 1024g

Mieszkanie 1-izbowe, samodzielne ul. Słowackiego, zamienię na mieszkanie na Śródcie — Oferty Głos Wielkopolski dla 1029g

Pokój z kuchnią zamienię na podobne Oferty Głos Wielkopolski dla 1037g

Pokój z kuchnią, w centrum zamienię na większe Dzielnicę obywatelską — Oferty Głos Wielkopolski dla 1096g

Wolne lokale

Studenta S. I. przyjmę na wspólny pokój. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1022g.

Dojeżdżającego przyjmę na pokój. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 1046g.

Szuka lokalu

Dwie siostry poszukują pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1065g.

Samotna poszukuje pokoju u meblowanego — Oferty Głos Wielkopolski dla 1066g.

Dzierżawy

Garaze, nadające się na cichy przemysł wynajmę Poznań, Garbary 93/95. 1429g

Gospodarstwo ogrodnicze do 5 ha wzmie w dzierżawę. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1004g.

Zguby

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Stanisław Kutner, Konarszewo, pow. Poznań, 1013g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józef Zakrzewski, Poznań, Nowowiejskiego 3, m. 10. 1001g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisław Starosta, Rudnik pow. Szamotuły. 1019g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bogdan Woźniak, Poznań, Grodziska 131, m. 2. 1023g

Zgubiono legitymację nr 1546, wydaną przez S. I. na nazwisko Władysław Matuszak. 1040g

Zgubiono legitymację nr 1078209, wydaną przez DOKP w Poznaniu na nazwisko Maria Rzepka. 1025g

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

organizuje

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ w POZNANIU
Zgłoszenia: Zwierzyniecka 13 lub Ratajczaka 31. K215

ś. t. p.

Eliasz Artystów

ślugaletni, prof. gimnazjum szamotulskiego

zakochał swój żywot dnia 26 stycznia 1953 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 16.15 z Domu Opieki dla Dorosłych w Szamotułach, ul. Chrobrego 4.

Zawiadamiając o powyższym, prosimy o liczny udział w oddaniu ostatniej posługi zasłużonemu nauczycielowi i wychowawcy.

1098g

byli UCZNIOWIE



Dnia 26 stycznia 1953 r. zasnęła w Bogu, opatrzoną Sakramentami św. nasza najdroższa, najtroskliwsza matczka i teściowa, śp.

z Walczyńskich

Stanisława Motylińska

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pozostali córki, syn i synowie

Poznań Matejki 5, m. 3. K218

W dniu 25 stycznia 1953 r. rozstał się z tym światem, Nasy nigdy niezapomniany kolega, członek Rady Nadzorczej, śp.

Franciszek Banaszyński

W Zmarłym straciłmy dobrego kolega, wielkiego społecznika, aktywnego członka Rady Nadzorczej i Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Rada Nadzorcza Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. 1085g

Dnia 25 stycznia 1953 r. zmarł śp. Franciszek Banaszyński

mistrz ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Z naszego grona ubył rzemieślnik o wybitnych kwalifikacjach zawodowych, dobrego kolega i nieoceniony towarzyszy pracy.

Cześć Jego pamięci!

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu

NIEMOWLĘ SIĘ STARZEJE

Marian Berdziński, nauczyciel w Wysokim, pow. koniński, udał się pewnego dnia do sklepu MHD nr 1 w Koninie, aby nabyć wyprawkę niemowlęcą. Ekspedientka grzecznie oświadczyła, że wyprawek chwilowo nie ma, ale na pewno nadejdą za trzy dni. Po trzech dniach nauczyciel otrzymał tę samą odpowiedź. Obecnie jest bliski rozpacz, gdyż ekspedientka powtarza wciąż to samo, a on jeździ w tę i z powrotem.

Tak nie wolno zbywać ludzi. Niemowlę się starzeje, panie kierowniku sklepu nr 1. Czyżby pan już zapomniał, jaką tragedią może stać się — brak pieluszki. (Szy)

KAŻDA CEGŁA JEST POTRZEBNA

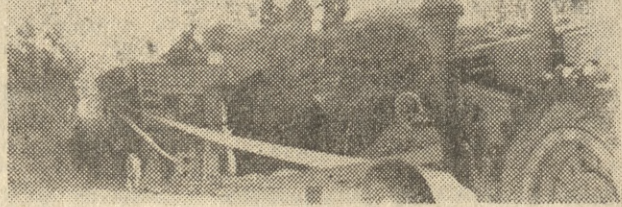
O tym jednak nie pamięta Prezydium MRN w Rawiczu, które nie zdążyło jeszcze zebrać spalonych domów przy ul. Marszałka Rokossowskiego i przy ul. 22 Stycznia. W ruinach bawia się na razie dzieci, a nie jest to miejsce bezpieczne, gdyż wypalone mury grożą zawaleniem. H. Wybieralski

NIE TRACIE NADZIEI...

Z tym apelem zwracamy się do uczniów Liceum Ogólnokształcącego we Wrzesni, którym oddział wojewódzkiej PPK „Ruch” przyznał sztandar przechodni za zdobycie 1 miejsca w kolportowaniu prasy i sprzedaży książek. Trzech najlepszych kolporterów miało ponadto otrzymać nagrody. Od tej chwili minęło pół roku (!), a z obietnicy nicy. Tak więc, wbrew nazwie — „Ruch” wykazał się bezruchem.

Dzięki kobiecie

Obywatel Bzdeq z Orzechowa, pow. Września, w czasie podróży zgubił zegarek męski wielkiej wartości. Na szczęście zegarek znalazła konduktorka rewizyjna krotoszyńskiej kolei wąskotorowej ob. Maria Krzyżostaniak, która, zaświadczając o tym, wręczyła go właścicielowi, odznaczając go przy okazji jakimś kolwiek wynagrodzeniem. Konduktorka należy się publicznie podziękowanie.



Fot. K. Przychodzki

Przymrozki sprzyjają omlotom. Toteż we wszystkich PGR-ach trwa gorączkowa praca przy młocce. Trzeba wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne i jak najszybciej zakończyć omloty, by dostarczyć chłopom doborowego ziarna na zaskie wysejane.

Na zdjęciu: robotnicy PGR Karolowa, pow. Krotoszyn przy omlocie kwalifikowanego jęczmienia.

Z Wielkopolski

Plenum Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Krotoszynie o-mówiło na specjalnym posiedzeniu uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia. W plenum wzięli udział przedstawiciele terenowych kół SD. Referat na temat uchwały wygłosił kierownik wydziału propagandowo-szkoleniowego Wojewódzkiego Komitetu SD — Anders. W ożywionej dyskusji zebrani wyrazili pełne poparcie dla uchwały i postanowili spopularyzować jej sens oraz znaczenie wśród inteligencji pracującej i rzemiosła. (fk)

Wydział Oświaty Prez. PRN w Żninie przypomina wszystkim zakładom pracy o konieczności jak najszybszego uregulowania odpłatności za udział dzieci pracowników w obozach, koloniach i półkoloniach letnich. Biorąc pod uwagę słabe zainteresowanie akcją wczasów letnich w roku ubiegłym. Wydział Oświaty, jak i Powiatowa Rada Związków Zawodowych apelują już teraz do zakładów pracy, aby na odprawach i masówkach omawiali z pracownikami sprawę wypoczynku letniego ich dzieci.

W Pile do końca planu 6-letniego powstana 34 zakłady drobnego przemysłu i 10 nowych piekarni. W tym samym czasie ilość mieszkańców wzrośnie o 5 tys.

Przy Spółdzielni Pracy „Młot” w Pile, otworzono przy ul. Wai-ki Młodych 49, nowy sklep usługowy, który skupuje, naprawia i sprzedaje wszelki sprzęt domowego i gospodarczego użytku. (ko)

Nie lekceważyć walki z przyszcycą

Zaraza pyska i racie zwana potocznie przyszcycą, jest groźną chorobą bydła. Nieopanowanie jej grozi nam poważnymi stratami. Krowy chorujące na przyszcycę, dają mniej mleka, czasem nawet o 50 proc., a w najgorszym wypadku od każdej sztuki tracimy 300 litrów rocznie. W naszym województwie tracimy w ten sposób 150 milionów litrów mleka w ciągu roku.

To stanowią już poważne niebezpieczeństwo, które grozi nam w razie zlekceważenia walki z przyszcycą. Toteż Prezydium Rządu powzięło w tej sprawie specjalną uchwałę, której wykonanie zapewni skuteczne opanowanie groźnej choroby, a co najmniej ograniczy jej skutki. Uchwała

Zaszczytne pierwsze miejsce

Z wielką radością modelarze wrzesińscy zrzuceni w Lidze Lotniczej przyjęli wiadomość o zdobyciu pierwszego miejsca przez Leonarda Kierpala z Wrześni na zimowych zawodach okręgowych w Poznaniu w kategorii modeli szkolnych „Zak”. Kierpal oraz instruktor Oddziału Powiatowego Ligi Lotniczej we Wrześni Bronisław Bulczyński wzięli również udział w II Okręgowych Zawodach Modelarskich w Poznaniu, na których Kierpal zajął siódme miejsce, a Bulczyński trzynaste. Brawo modelarze! (Wap)

Tego dnia Mohamed nie jadł, dwa razy wyrzucił iem o ścianę, odbył drogę od buntu do rozpacz. Kiedy wprowadzono sierżanta z fortu św. Mikołaja, podpisał kontrakt na dwuletnią służbę wojskową w Vietnamie, myśląc tylko o tym, aby wyjść na powietrze i dostać coś do jedzenia.

Nieco później komisarz uśmiechnął się do Blancharda, zapinając pas. — Dobranoc, mój stary. Już po wszystkim. Czysta robota. Całe szczęście, że Francja nie mająca od dawna rządu, ma jeszcze policję.

Już miał wyjść, kiedy zadzwonił telefon. Blanchard podniósł słuchawkę i zameldował się. Komisarz zatrzymał się wyczekując w progu.

— To do was panie komisarzu — powiedział po chwili Blanchard — z prefektury policji. Wzywają was na ychmiast. Jakaś dziewczyna zatrzymała transport z amunicją, kładąc się na szynach.

Kiedy komisarz wyszedł, Blanchard wziął z biurka małą paczuszkę i schował ją do kieszeni. Potem podał na drobne kawałki protokół zamknięcia biura, wsiadł na rower i pojechał do bistro „Pod Złotym Rurmem”. Zaledwie paru Arabów stało przy szynkwasie, pijąc rum. W kacie stary Murzyn spożywał piw. Blanchard podszedł do niego i pójżył na stole małą paczuszkę owiniętą w bilet pięciusetfrankowy. Murzyn zgarnął paczuszkę i banknot nie przerywając jedzenia. Kiedy Blanchard nie odchodził, tylko stał przy stoliku z krzywym uśmiechem, Murzyn podniósł oczy. Inspektor wykonał ręką krótki, rozkazujący ruch. — Dawaj medalion — powiedział szepem.

Murzyn wybałuszył oczy, ale Blanchard powtórzył szybki gest. Murzyn wskazał spojrzeniem szynkarza, a potem gestem brody talerz z piławem. Blanchard podszedł do szynkarza i raz jeszcze powtórzył gest ręki. Murzyn nie słyszał słów, widział tylko ruchy warg. Szynkarz schylił się za szynkwas i po chwili położył na nim berberyjski medalion Blanchard przetrzymał go w dłoni, przypatrując się, po czym włożył medalion do kieszeni i wyszedł. Arabowie przy szynkwasie nie odwrócili nawet głów. Tylko Murzyn odprowadził go wzrokiem, nie przestając jeść.

Hirsch nie mógł się dość napatrzyć. Z lewej wielki łuk zatoki napięty po horyzont na cieciwie ładu. Poniżej basen starego portu pokryty łódkami rybaków, jak żabim skrzekiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(6)

Wybrali najlepszych spośród siebie

W cukrowni w Miejskiej Górze wybrano na walnym zgromadzeniu nową Radę Zakładową Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Wybory przeprowadzono bardzo sprawnie. Głosy swe oddało 248 członków. W zebraniu sprawozdawczo-wyborczym uczestniczył poseł do Sejmu — Marian Nowacki. Dyskusja wykazała szereg niedociągnięć ustępującej Rady. Słabo na przykład pracowało Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Komisja Socjalno — Ubezpieczeniowa,

k która nie dbała w dostatecznej mierze o sprawy bytowe związkowców.

St. Moryson
korespondent „Głosu”

Przy Prezydium PRN w Kaliszu wybrano nową Radę Miejscową Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. W dyskusji poddano samokrytycznej ocenie działalność ustępującej Rady, która nie utrzymywała dostatecznej łączności z meżami zaufania oraz nie porozumiewała się z kierownikami poszczególnych wydziałów i referatów. Zaniebdano również szkolenie ideologiczne, a także sprawy społeczno-bytowe związkowców. Komisja bytowa — mieszkaniowa nie postarała się dla pracowników nawet o ręczniki i mydło. Nowa Rada Miejskowa postanowiła przede wszystkim podnieść poziom swej pracy organizacyjnej i politycznej.

M. Antczak
korespondent „Głosu”

Młodzież rozmawia o książce

Zarząd Powiatowy ZMP w Koninie przeprowadził szeroką dyskusję nad piękną książką Igora Newerly „Pamiętka z celulozy”. Jak wiadomo książka ta stała się wydarzeniem literackim i wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wiejskich, zakładowych i szkolnych kół ZMP-owskich z całego powiatu wykazała, że młodzież rozumiała piękno i wymowę polityczną „Pamiętki z celulozy”. Ocenia ona należycie rolę bohaterów pozytywnych, odczuła głęboko artystym tego dzieła, przeżyła bohaterskie dzieje klasy robotniczej, walczącej o swe wyzwolenie.

Inicjatywa Zarządu Powiatowego ZMP w Koninie służy na poparcie i naśladownictwo. (Szy)

„Miasto coraz brzydsze”

Mieszkańcy Wolsztyna słusznie skarżą się, że ich miasto staje się coraz brzydsze. Do Prezydium MRN ustawicznie nadchodzi zażalenia i skargi na nieporządek w klatkach schodowych domów mieszkalnych i podwórzach, na wylizy zaniebanej kanalizacji i na uszkodzone rury odciekowe. Komisja zdrowia i opieki społecznej nie przeprowadza niestety systematycznej kontroli czystości i higieny miasta. Obecnie, w porze zimowej, nie usuwa się ponadto śniegu z chodników i nie posypuje się ich piaskiem.

A może Prezydium MRN zainteresowałoby się wreszcie bieżącymi mieszkańcami miasta?

L. Budzyński
korespondent „Głosu”

Nowa dyrekcja — nowe porządki

Mieszkańcy Rawicza są pewni, że utworzona ostatnio nowa dyrekcja MHD zaprowadzi nowe i lepsze porządki, zaopatrując należycie miasto i powiat w artykuły przemysłowe i spożywcze.

Nowej dyrekcji podlega 7 sklepów spożywczych i 12 sklepów innych branż. Ludność może nabywać w nich m. in. na raty meble, odzież i aparaty radiowe. (wt)



ŚRODA
Juliana
Środa w.: 7.42
zach.: 16.35
Kiedyc w.: 7.09
zach.: 6.36

Przeważnie pochmurno. Opady śniegu, lub śniegu z deszczem. Temperatura nocą od +2 st. C na Wybrzeżu do -5 st. C na południu kraju. Dniem odwilż. Wiatry silne i porywiste pół-zach. i zach. powodujące odwilż.

Odpowiadamy Czytelnikom

Ob. Maternik. — Opalenica. Interweniowaliśmy. Pralnia chemiczna przy ul. Woźnej nr 10 w Poznaniu zobowiązała się przesłać na Pani adres gotowe już zlecenie. (83)

Janina Tataryn, Storzaniowa. — Zapisy na kurs ksigowosci dla pocztukujacych przyjmuje Zakład Wiedzy Handlowej, Poznań, ul. Zwierzyniecka 13: zaoczny kurs ksigowoych - kontystów rozpoczyna również w lutym Wydział Szkolenia Zawodowo-Ekonomicznego, Poznań, ul. Śniadeckich 54/58. (135)

Antoni Bartula, Ostrowo. — Licea leśne i stopnia istnieją w Margoninie (pow. Chodzież) i w Goraju (powiat Czarnków); ośrodek szkolenia pracowników leśnych znajduje się w Rychlinie (pow. Trzcianka); po bliższe informacje prosimy zwrócić się do dyrekcji tych szkół. (92)

Ryszard Klemm, Srem. — Prosimy o podanie dokładnego adresu, odpowiedzi udzielimy listownie. (114)

Wiktor Paprocki, Charcice. — Skróć, o który pan pyta, oznacza: Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Wydawnictw książkowych pismo nasze nie prowadzi. (157)

M. Thiel, Mogilno. — Wg danych ze Stacji Meteorologicznej wschód słońca w dn. 13 I br. nastąpi o godz. 7.55, zachód — o 16.09; w dniu 14 bm. wschód — 7.54, zachód — 16.11. (159)

B. S., Leszno. — W sprawie, która interesuje pana, radzimy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych lub bezpośrednio do polskich placówek dyplomatycznych. (94)

Dzień POZNANIA

Φ Załoga poznańskiego PDT odpowiadając na apel Centralnego Domu Towarowego w Warszawie przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł przodującego stoiska oraz zespołu. Pracownicy PDT podejmują liczne zobowiązania indywidualne i zbiorowe.

Φ W ubiegły poniedziałek odbyła się w Poznaniu narada aktywnego gospodarczego spółdzielni skórzanych województwa poznańskiego. W naradzie wzięli udział członkowie rad nadzorczych, komisji rewizyjnych i zarządów oraz kierownicy techniczni 45 spółdzielni skórzanych.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-4-10523

MIROSLAW ŻUKAWSKI
RZĘKA
Czerwona

— Kiedy cię aresztowano, miałeś paczkę przy sobie. Sam ją wyjąłeś przy rewizji z wewnętrznej kieszeni marynarki. — Popatrzył Marokańczykowi krzywo w oczy. Stwierdził z zadowoleniem, że przybrały już wyraz ślepi zaszczutego zwierzęcia.

Mohamed podniósł dłoń, prosząc o słowo. — Panie komisarzu, ja nie powiedziałem, że policja podrzuciła mi tę paczkę. Ja myślałem, że ten przelęty Murzyn...

Komisarz położył mu dłoń na ramieniu. — Z kim się zadajesz, Sidi? Ty sam odpowiadasz za dobór przyjaciół. Nie radzę ci zwracać tymi historiami głowy sędziemu. Jak się będziesz upierał przy swoim, gotów jeszcze dołożyć ci ze złości te dwa lata.

Odwrócił się i podszedł do biurka. Wziął do ręki książeczkę wojskową Mohameda.

— Szkoda. Żołnierz spod Bir-Hakeim. Medal wojskowy i krzyż wojenny za męstwo w obliczu nieprzyjaciela. Kampania afrykańska, kampania włoska, kampania wyzwolenia. Trzy cytatce. Kiedyś byłeś porządnym człowiekiem i dzielnym żołnierzem.

Mohamed nie miał już nic do powiedzenia. Milczał ponuro z oczyma wbitymi w ziemię.

Na ulicy zatrzymał się ostro hamujący samochód. Oczy komisarza i Blancharda spotkały się na mglenie. Komisarz leciutko opuścił powieki. Blanchard wstał z krzesła i wyszedł szybko zamykając drzwi.

— Czas na ciebie, Sidi — powiedział komisarz. — Żal mi cię.

Westchnął ciężko i znów podszedł do biurka. Dumał dobrą chwilę, nieruchomy. Oczy miał znów zgasłe.

Ocknął się nagle i podniósł na Mohameda grube powieki.

— Masz jedną, jedyną szansę, Sidi — mówił powoli, akcentując każde słowo — daję ci ją jako żołnierzowi spod Bir-Hakeim. Wstrzymaj długą pauzę, po czym rzucił szybko, podając równocześnie papierosa: — Podpisz kontrakt do Indochin.

Teatry

OPERA — godz. 19
„Tosca”
PAŃSTWOWY TEATR
W GNIEŹNIE:
Nakło: „Pygmalion”
Pleszew: „Pieja kuguty”

Kina

APOLLO — godz. 16
18.15 i 20.30 „Fanfan Tulipan” (prod. fr. włoska — od lat 18)
BALTYK — g. 14.30 — „Parada natrętów” (prod. franc.) g. 16.30 18.30 i 20.30 „Chłopcy na pozieyji” (prod. koreańska)
MUZA — g. 16.18 i 20
„Bez adresu” (prod. franc. — od lat 18)
RIALTO — g. 16.18, 20
„Panna bez posagu” (prod. radz.)

CO * GDZIE * KIEDY

WARTA — g. 11, 12 i 20 filmy dokumentalne g. 14, 16 i 18 — „Cienie na torach” (prod. NRD)
PIAST — g. 19 „Czaro dziejski krwstzał”
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Podróż po Europie” (część I)

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04 17, 18.45 (P). 21, 23.50
Muzyka: 5.10, 5.25, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 — na

swojską nutę, 13.15 pieśni, 13.30 — popularyna, 14.30 — koncert, 17.15 (P) — pieśni masowe, 17.40 (P) — rozrywkowa i taneczna, 20.20 — koncert, 21.30 (P) — koncert masowy, 22.20 — koncert solistów, 22.45 — współczesna muzyka węgierska, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne: 11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 13 — wieś tańczy i śpiewa, 14.10 — dla kl. III i IV, 15.10 literacka, 15.30 —

dla wsi, 16 Wszechnica Radiowa kurs I, 16.35 (P) — rozmowy o muzyce i muzykach, 17.25 (P) — Szlakiem przyszłości „W nowej kopalni”, 18 (P) — opow. dla młodzieży, 18.20 (P) aktualny reportaż, 18.55 (P) — z życia spółdzielni produkcyjnych, 19 „Książki, które na was czekają”, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — reportaż literacki, 22 — Wszechnica Radiowa kurs II
Sport: 16.20 (P) — audycja sportowa pt. „Rozmaitości sportowe”, 18.30 — sportowa, 21.26 — wiadomości sportowe